CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 273 (7903) Piątek, dnia 28 listopada 1924 r. Rok XXXII

Wobec niespodziewanie niezgodnej z prawdą odpowiedzi

B-ci Kaczorowskich

(właścicieli cegielni „RYPINEK", na wezwanie moje z dnia 21 i 23 listopada r. b., oświadczam, że w zatargu naszym decydować będzie postanowienie Sądu, którego wyrok podam do publicznej wiadomości.

Zastrzegam, że wszelkie wycieczki skierowywane przez tych panów, względem mojej osoby, pozastawiam do wyroku sądowego bez żadnej odpowiedzi.

Władysław Mateusz Rottengruber

Kalisz, dnia 26 listopada 1924 roku.

K. T. Sadowski.

Jesień.

Cisza...

Ziemia drzemie w szarym pyle zbronowanych łanów, jak przez sen, uśmiecha się brunatnemi ścierniskami, marzy o maju, o tchnieniu fijołków i białości jaśminów, o złocie, srebrze i chryzolitach, w które lato ubrało jej pola; może tęskni do wrzącego uścisku lipcowego słońca?

Cisza...

Słońce chodzi po nieruchomych szybach stawów, zapala w poczerniałych ścierniskach gorące ognie bronzu i złota i patrzy w las, który więdniejącymi liśćmi promienie mu kradnie, i w pożyczanych blaskach szaleje orgją barw szkarłatu i purpury, krwi i złota, rdzy i bursztynu, malachitu i szmaragdu, rozpusty i... nędzy.

Cisza...

Ani oddechu, ani westchnienia, zdaje się sen wieczny, nieprzespany. Lecz oto z nad lasu zerwało się wielkie stado wron i przeciągłem krakaniem zmąciło spokój.

O chłodach mówiło ono i o wichrach północnych, o trupach i o cmentarzyskach; strach niosło w senną martwotę sącząc krople zniechęcenia i rozpaczy.

Umarła wiosna i lato nie wróci. Było, przeszło, minęło... Teraz chłody, teraz całuny śniegowe, teraz jeden wielki, zimowy zakrzepły grób. Po co marzyć i tęsknić, i wspominać?

— Minęło, niema... zima tuż! — kraczą wrony.

Wronom odpowiedziało jękliwe, a niby raźno i wesoło:

Przyślismy tu poić nasze konie,
Przyślismy tu poić nasze konie,
Za nami piechoty całe błonie,
Za nami piechoty całe błonie,

To echo radosnych wspomnień z przeżyć młodzieży z 1918 roku; — to pieśń peowiaków!

I popłynęła ta nuta echem z nad zimnych mogił poległych w czasie rozbrojenia niemców, gdzie leży kwiat ideowej polskiej młodzieży. — Ten kwiat w sercach wielu nie zamiera ni od północnych wichrów, ni mrozu. Taki kwiat nie więdnie w jesieni.

Taki nie więdnie... Tylko taki?

Ha! gdyby w sercu ludzkiem, gdzie jest kwiatów wielkich i świętych tak dużo, tylko ten jeden miał niezniszczalną zdolność wiary w wieczyste zmartwychpowstanie i w odrodzenie przez wiosnę.. bodajmy kwiatów nie było wcale i bodaj nikczemna gleba zapadła w wiekuisty, chłodny sen mgły jesiennej i listopadowej ciemności!

Zima tuż! — kraczą wrony.

Społeczeństwo nie słyszy. Czyżby już zapomniano o wojence z 1918 roku, kiedy wolni synowie poszli w ciemną, listopadową, jesienną noc — walczyć o lepsze jutro? — Szczęśliwi, którzy zapomniawszy, nie miewają wyrzutów sumienia...

A echo znów niesie od mogił:

„A za twoje trudy lata,
Zagrają ci tra ta, ta, ta."..

Stado wron zapadło za wzgórzem, słonko blade pochwyciło nutę i na smukłych promieniach niosło pieśń na spalone serca i poczerniałe sumienia, a potem ją wzięło znów echo i... puściło w niepamięć!

I znów była cisza.

(W siódmą rocznicę rozbrojenia niemców).

Skarpologja.

„Pokaż mi podeszwy swego obuwia, a ja ci powiem, kto jesteś“ głosi wynalazca nowego systemu badań „duszy człowieka“ uczony M. Garre z Bâle, i który nową naukę nazwał „Skarpologją“.

Skarpologja pomimo, iż niedawno się narodziła już znalazła pokaźną liczbę zwolenników i ma swój klub, a nawet własny „organ naukowy“ „Skarpolog“ zapewnia, iż każdy z ludzi zdziera podeszwy butów zależnie od swego charakteru, temperamentu, a nawet swego ustroju psychicznego.

„Wiedza skarpologiczna upatruje sześć zasadniczych sposobów darcia podeszew i obcasów:

1) Podeszew i obcas ścierane jednocześnie na całej powierzchni zdradzają charakter energiczny i zrównoważony, słowem „menssana in corpore sano“. Są to podeszwy człowieka, który obowiązki spełnia poważnie, jest dobrym urzędnikiem i wogóle ścisłym wykonawcą rozkazów zwierzchnika, dobrym małżonkiem i troskliwym ojcem. Człowiekowi temu można wierzyć na słowo gdyż nigdy go nie złamie.

2) Podeszew zdzierana na zewnątrz pod palcami: oryginał i fantasta, szybki w postępowaniach. Dąży do celu drogą najprostszą co go niekiedy naraża na kolizje z otoczeniem. Uparty, w drodze do spełnienia swoich zamiarów rozpycha innych łokciami. Ludzie tego pokroju zdobywają stanowiska społeczne i polityczne, gdyż pogrążedni we własnych celach, nie liczą się z opinją i łatwo zwalczają przeszkody.

3) Podeszew zdzierana wzdłuż wielkiego palca zdradza zamiłowanie do krzywych dróg. Zarazem skłonni do dociekań na tematy ujemne. W liczbie tych osobników znajdujemy oszustów i rabusiów, którzy wpadają w ręce sprawiedliwości w godzinę po dokonaniu przewinienia. Wielu dąży ze wzrokiem utkwionym pw gwiazdy, przyczem potyka się i upada w błoto.

4) Otwór owalny pod wielkim palcem. Natury wogóle szlachetne, osobniki pożyteczne lecz niepraktyczni w życiu. Znajdziesz pomiędzy nimi wielu pedagogów. Sami skromnie wyposażeni, wiele rozdają ubogim. Odznaczają się zacnem sercem i roztargnieniem. Znaczna liczba wielkich umysłów i ludzi, którym wznoszą pomniki — drze podeszwy w ten sposób.

5) Podeszwa zdarta pośrodku, obcas z brzega od wewnątrz. Osobniki wogóle sympatyczne, chociaż trudno poddają się wszelkiej dyscyplinie Jako małżonkowie grzeszą przez lekkomyślność i przepraszają ze łzami w oczach, by brnąć w dalszym ciągu. Miłują życie spokojne, dalecy od wyższych pożądań. Poprzestają na małem, choć nie stronią od poczęstunku. Tacy pozwalają aby inni mniej zdolni zasłonili ich swemi plecami.

6) Podeszew zdarta z przodu, obcas na zewnątrz z brzega. Sceptycy, dobrzy kupcy, nie liczą się z przeszkodami. W wieku późniejszym lubią, by inni na nich pracowali, sami zaś zbierają plony. Gdyby panna mogła spoglądać na podeszwy mężczyzny, należącego do tej kategorji usidliłaby go natychmiast, bywają bowiem i dobrymi małżonkami.

Bonawentura Święty w dziełku wydanym pod tytułem „Compendium theogicae veritatis lib. 2 cap. 58“ traktującym o poznawaniu ludzi z ich fizjognomji zwraca uwagę na chód człowieka jako mający bardzo wiele odcieni, z czego też uczony Skarpolog musiał wyciągnąć pewne wnioski, co do sposobu darcia obuwia.

TELEGRAMY.

Z Rady ministrów

WARSZAWA, 27. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywana była sprawa prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1925 Uchwalenie tego proiwzorjum jest niezbędne choćby dlatego, że Sejm nie zdąży rozpatrzeć budżetu przed 1 stycznia 1925 r. Oprócz tego min. sprawiedliwości przedstawi wniosek o zmianie statutu Akademji Umiejętności w Krakowie. Zmiana ta dotyczy połączenia Akademji Umiejętności z akademjami nauk technicznych i lekarskich.

Zjazd współdzielni

POZNAN, 27. Dn. 25 bm. popołudniu rozpoczęły się w auli uniwersytetu poznańskiego obrady sejmiku Związku współdzielni zarobkowych i gospodarczych przy udziale kilkuset delegatów. W charakterze gości na sejmik przybyli: wojewoda Bniński, wiceprezydent miasta dr. Kiedrycz, przedstawiciele instytucji finansowych, oraz wielu senatorów i posłów. Obrady zagaił patron Związku, ks. Adamski, poczem na marszałka powołano p. Leona Plucińskiego.

Po ukonstytuowaniu się biura sejmiku, oraz komisji wyborczej, przybył Ignacy Paderewski, którego w serdecznych słowach powitał ks. Adamski, na co Paderewski odpowiedział dziękując za zaproszenie, dające mu możność przysłuchania się obradom tak poważnego zgromadzenia.

Wicepatron dr. Seydlitz wygłosił sprawozdanie z działalności Związku. Następnie ks. patron Adamski omówił ogólne położenie finansowe kraju.

Ułaskawienie jen. Nathusiusa

WIEDEN, 27. „Arbeiter Zeitung“ donosi z Paryża, że prezydent republiki podpisał propozycję gabinetu w sprawie ułaskawienia niemieckiego generała Nathusiusa, skazanego na rok więzienia. Nathusiuscofnął odwołanie, które zgłosił przeciwko wyrokowi. Arbeiter Zeitung twierdzi, że ułaskawienie nastąpiło wskutek interwencji posła socjalistycznego dr. Breitscheida, który bawił w Paryżu z okazji uroczystości przeniesienia zwłok Jauresa do Panteonu. Jen. Nathusiusa ma być wypuszczony na wolność.

Nieudane włamanie w Widzewskiej Manufakturze

LODZ, 27. Nocy dzisiejszej niewykryci sprawcy usiłowali dobrać się do kasy Widzewskiej Manufaktury.

Zdołali oni rozbić mur budynku, w którym mieści się kasa, jednakże zostali spłoszeni i pozostawiwszy narzędzia, zbiegli.

W sprawie tej urząd śledczy prowadzi energiczne dochodzenie.

Skasowanie świąt

WARSZAWA, 27. Dzisiejszy „Monitor“ ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej na mocy którego ilość świąt wolnych od pracy ogranicza się do niedziel i następujących dni: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), 3-go Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, SS. Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie N.M.P. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niep. Poczęcie N.M.P. (8 grudnia) i Boże Narodzenie (25 grudnia). Rozporządzenie to wchodzi w życie od 1-go stycznia 1925 roku. W ten sposób skasowane zostały święta: Matki Boskiej (2 lutego i 8 września), drugie święta: Wielkiej Nocy, Zielonych Świątek i Bożego Narodzenia, Św. Stanisława (8 maja), oraz wszelkiego rodzaju święta djecezjalne i parafjalne.

Schwytanie bandyty

WARSZAWA, 27. Wczoraj schwytano nieznanego osobnika z walizką w której znajdowało się 5 rewolwerów i wiele nabojów. Przyprowadzony do komisarjatu nazwał się Wacławem Sawickim, nigdzie nie meldowanym. Istnieje podejrzenie, że aresztowany należy do jakiejś bandy dywersyjnej.

Parcelacja majątków na Śląsku.

WARSZAWA, 27. Jak się dowiadujemy, Min. Reform Rolnych przystąpiło do opracowania projektu ustawy umożliwiającej przeprowadzenie podziału większej własności ziemskiej na terenie województwa śląskiego. Opracowanie projektu ustawy parcelacyjnej powierzone zostało p. Grażyńskiemu.

Z rynku zbożowego

WARSZAWA, 27. W dniu 25 bm. na giełdzie zbożowej zarysowała się w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Obniżenie cen sygnalizowano również i z Poznania. Na żyto zawierano tranzakcje kwintal — 21 zł. franco stacja załadowawcza. Konjunktury na rynku mącznym w dalszym ciągu pomyślne, przewidywanie zniżki jest obecnie kwestją realną. Ceny otrąb bez zmiany.

Dar Narodowy dla M. Curie-Skłodowskiej

Wśród działaczy społecznych w Warszawie mieście rodzinnem Marji Curie-Skłodowskiej, powstała szlachetna myśl wzniesienia gmachu Jej imienia p. n. „Polska Fundacja Narodowa — Instytut Radowy“. Utworzony w tym celu Komitet Główny „Daru Narodowego im. M. Curie-Skłodowskiej, w którego skład wchodzą, między innymi, marszałek senatu Trąpczyński, marszałek Sejmu Rataj, minister oświaty Miklaszewski, b. premjer ministrów Ponikowski, b. minister zdrowia Chodźko, zwrócił się do społeczeństwa, wzywając do tworzenia w całem Państwie Komitetów prowincjonalnych.

Na skutek tej odezwy powstał w Kaliszu, z inicjatywy Towarzystwa Lekarskiego i Higienicznego, tymczasowy Komitet, który ma za zadanie zorganizowanie w naszem mieście Komitetu prowincjonalnego „Daru Narodowego dla M. Curie-Skłodowskiej na Kalisz i okolice. Zebranie organizacyjne odbędzie się 30 bm. w niedzielę, o g. 4-ej popoł. w lokalu Banku Ziemi Kaliskiej, na które to zebranie Komitet tymczasowy zaprasza wszystkich, którzy pragną przyczynić się do uczczenia wielkiej rodaczki naszej 24 listopada 1924 roku.

Za tymczasowy Komitet Daru dla M. Curie-Skłodowskiej.

Prezes Tow. Lekarskiego.
Dr. Br. KOSZUTSKI.

Prezes Tow. Higienicznego
F. BRUSNICKI.

KRONIKA.

— ANDRZEJKI.

Przypominamy, że zabawa „Andrzejki" urządzona na rzecz Tow. przeciwgruźliczego odbędzie się w dniu 29 listopada w sobotę o godz. 8 i pół w sali Kasyna Ofic. 29 p. S.K.

Bilety przy wejściu na salę za okazaniem zaproszenia.

KOMITET.

— SPROSTOWANIE.

We wczorajszej wzmiance o kinie Oaza wkradła się pomyłka, którą niniejszem prostujemy. Firma warszawska „Corso" do eksploatacji kina Oaza nie należy.

— ZAPOWIEDZIANE PRZEDSTAWIENIE SEKCJI TEATRALNEJ podof. garn. Szczypiorno w Świetlicy 29 p.S.K. odbyło się w ubiegłą niedzielę dwukrotnie. Raz dla żołnierzy tut. garn. bezpłatnie, drugi raz dla ludności cywilnej. Przedstawienia poprzedzały dobrane deklamacje z życia żołnierskiego utw. sierż. Kowalskiego i deklamacje sierż. Kranca. Oklaski liczne świadczyły o uznaniu widzów dla grających.

— DYREKTOR HENRYK MELCER i prof. WACŁAW KOCHANSKI przybywają na 13 grudnia do Kalisza.

Będzie to jeden z najwybitniejszych Koncertów w tym sezonie.

Pójdą znawcy i prawdziwi wielbiciele dobrej muzyki i pójdą ci, co koniecznie powinni usłyszeć choć raz w żżyciu tak znakomitych artystów

Wieczór Sonat Beethovena będzie sensacją w Kaliszu.

— Z KINA OAZA.

Dowiadujemy się, że wielki film jakim jest „Teodora" będzie wyświetlany do piątku 28 b.m. możemy za złe uznać Dyrekcji, że taki obraz jakim jest „Teodora" nie daje możności obejrzeć wszystkim mieszkańcom Kalisza, a więc wszyscy dziś i jutro tłumnie niech podążą i nie opuszczą okazji.

— ULGI PODATKOWE.

W związku z tegorocznym nieurodzajem oraz przyspieszeniem poboru rat podatku majątkowego, M. S. Wewn. zarządziło, ażeby wszelkie samodzielne podatki komunalne, a w szczególności opłaty drogowe i samoistny podatek z gruntów pobierany był w możliwie najdalej idącym rozłożeniem płatności tych danin na raty. Również zarządzono, ażeby egzekucje zaległych podatków komunalnych przeprowadzane były z ostrożnością po uprzednim bezstronnym przekonaniu się o stanie gospodarczym i finansowym danego gospodarstwa rolnego.

— PODWYŻSZENIE ZAOPATRZENIA EMERYTALNEGO.

W związku z uchwałą Rady Ministrów podwyższone zostało zaopatrzenie emerytalne inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych, względnie pozostałym po nich rencistom kolejowym, tudzież pobierającym dalej z łaski o 7 proc. od kwoty zaopatrzenia otrzymanego w październiku, Min. Skarbu nadmienia, iż podwyższenie zaopatrzenia o 7 proc. odnosi się również do duchowieństwa.

— WYSOKOŚĆ PODATKU OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH.

Min. Skarbu zarządziło, iż pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę winien być w miesiącu grudniu b.r. dokonywany w dotychczasowym trybie według skali ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu listopadzie b.r.

— ZIMA BĘDZIE ŁAGODNA.

Wybitny meteorolog wiedeński, dr. Franciszek Baur, który już kilkakrotnie występował z przepowiedniami nie sprawiającemi zawodu, zakomunikował, że według jego badań, nadchodząca zima będzie daleko łagodniejsza niż poprzednia. Przeciętna temperatura w okresie od 1 grudnia 1924 r. do 28 lutego 1925 będzie według proc. prawdopodobieństwa o maximum 2, zaś minimum o 0,9 stopni Celsjusza wyższa niż przeciętna temperatura normalnej zimy. Przejścia od zimna do łagodnej i deszczowej pogody będą bardzo obfite przyczem w środkowej Europie naogół liczba dni łagodnych będzie przeważająca. Choć zimy obecnej niezwykle łagodną nazwać nie będzie można, to jednak nigdzie w środkowej Europie nie będzie ona tak surowa i śnieżysta, jak zima poprzednia.

— MIESIĘCZNIKA „SZTUKI PIĘKNE" pod redakcją prof. Władysława Jarockiego Nr. 2 z dnia 15 listopada b.r. ukazał się w handlu Interesująca treść (Józef Pankiewicz, Stanisław Dębicki, 14. Międzynarodowa Wystawa w Wenecji 1924, Kronika artystyczna) jako też liczne ilustracje (1 plansza kolorowa, 2 rotograwjury i 39 klisz siatkowych w tekście) składają się na bogatą całość. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.. Do nabycia we wszystkich Księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

— PENSJA KAWALEROM „VIRTUTI MILITARI".

Dzięki usilnym zabiegom ministra Sikorskiego, udało się na szeregu konferencji z premierem Grabskim ustalić ostatecznie wypłatę pensji kawalerom orderu „Virtuti militari" za lata ubiegłe. Największą zdobyczą jest, że cała należność będzie wypłacona w gotówce, a nie jak, poprzednio przypuszczano, w papierach wartościowych.

Jeszcze w grudniu r.b. będą wypłacone pensje za r. 1923.

W roku przyszłym na wiosnę i na jesieni, będą wypłacone 2 pensje: za r. 1925 i za zaległy 1925 r.

W r. 1926 wypłacona będzie pensja za rok 1926 i za zaległy rok 1921.

W ten sposób kawalerowie orderu „Virtuti militari" otrzymają pensję w gotowiźnie, w okresach największej potrzeby, co zwłaszcza dla osadników ma wielkie znaczenie.

— „WYCHODZCY" organ Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr. 47, z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. Wydział prasowy przy Polskiem Towarzystwie Emigracyjnem. — Do starego kraju. — Instrukcje rządu argentyńskiego dla konsulatów w sprawie emigracji (odcinek). — Niedola robotnika polskiego w Niemczech. — Ostrożnie z wyjazdem do Meksyku, Kuby i Kanady. — Czechosłowacy w Ameryce. — Ekspedycja naukowo kinematograficzna do polskich środowisk emigracyjnych Brazylji. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr. pojedyńczego „Wychodźcy" wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł.

Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie — Przedmieście 70.

— DLA WYJEŻDZAJĄCYCH DO FRANCJI.

Według dekretu, ogłoszonego w „Journal Officiel", każdy cudzoziemiec, zamierzający przebywać we Francji dłużej, niż 15 dni i mający więcej jak 15 lat, obowiązany jest w ciągu 48 godzin po swym przybyciu postarać się o kartę tożsamości (carte d'identite) u władzy policyjnej lub miejskiej, załączając 4 fotografje (z odkrytą głową) i dając wyczerpujące szczegóły o sobie, poparte dokumentami. Spis tych szczegółów przesłany będzie do ministerjum spraw wewnętrznych i do prefektury policji, która wystawia carte d'identite, będącą pozwoleniem na pobyt, ważny na trzy lata. O ile nastąpi odmowa wydania karty tożsamości, cudzoziemiec obowiązany jest opuścić Francję w ciągu 8 dni. Termin ten może być przedłużony przez ministerjum na wniosek policji w razie usprawiedliwionej przyczyny.

Turyści, odwiedzający Francję, a oczywiście i kupcy zaniepokojeni są tym dekretem. Dotychczas jednak prefektury policji stosują do tej kategorji cudzoziemców przepisy poprzedniego rozporządzenia, wymagające uzyskania karty identyczności w razie pobytu dłuższego niż dwa miesiące.

— POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych na podstawie relacji Konsulatu Generalnego R.P. w Chicago podaje do wiadomości, że dnia 29 maja 1918 r. popełnił samobójstwo w Chicago niejaki Marjan Zakrzewski, pozostawiając spadek, wynoszący około 2.000 dolarów. Zmarły pracował ostatnio w zakładzie pogrzebowym Hursena, 1818 Michigan Avenue, Chicago, gdzie też mieszkał. Wedle aplikacji o przyznanie obywatelstwa (Declaration of Intention) z dnia 15.11. —1917, przybył on do Ameryki z Belgji w 1904 r., był nie żonaty; urodził się dnia 12 lipca 1877 w b. zaborze rosyjskim (Russia-Poland), w miejscowości, jak w odnośnych aktach zaznaczone „Tpiezshojnorowo". Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa prawnych spadkobierców do nadesłania przy podaniu należycie ostemplowanem wyciągu z matrykuły rodziny zmarłego celem udowodnienia pokrewieństwa ze zmarłym.

Podanie kierować należy pod adresem: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Prawno-Rewindykacyjny, Warszawa, ul. Fredry Nr. 1, przytem należy powołać się w podaniu na Nr. K. II-a 11421,24.

OFIARY:

Dyrekcja Kino-teatru „Oaza" składa 7 złotych na Tow. Dobroczynne, nieprzyjęte przez kasjerkę kina p. M., za 4 wieczory pracy jej w kasie.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.17¾
Londyn	24.06
Paryż	27.30
Szwajcarja	100.30
8% pożycz. zł.	6.00
4% poż. prem.	0.76
Bony zł. S. II A.	0.97
Listy Zast. T. K. Ziem.	19.25
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	4.50

W Dżungli Kochinchiny

67) *romans z francuskiego.*

W tej chwili jednak zmartwychwstał w nim z dawną siłą okrutny ból, żal niewysłowiony, za jasnowłosą dziewczyną, którą utracił w tak strasznych warunkach. Co się z nią dzie? Czy żyje jeszcze? A jeśli tak, czyż nie jest jego najpierwszym obowiązkiem odszukać ją, wyzwolić z okrutnej niewoli. Och! Gdyby nie ta słabość fizyczna. Tęsknota rozpierała mu piersi, a z ust jego wybiegło mu namiętne wołanie.

— Och! Wando! Wando!

Zaledwie wymówił to imię, monotonny śpiew, nucony za murem, ucichł nagle i słychać było kroki i chrzęst żwiru, deptanego czyjemiś stopami Kroki te zoliżały się i można było myśleć, że ktoś wspina się na cegły muru, chcąc przedostać się w ten sposób do ogrodu szpitalnego. Piotr nie zauważył tego, a przytem czyjaś ręka chwyciła go za ramię.

— Lursak! Co ci jest? Czy śpisz z otwartemi oczyma? Chodź z nami na obiad, który z pewnością pokrzepi twoje siły.

To jeden z ozdrowieńców wysłany przez siostrę po Piotra, podjął się przyprowadzić go do ogólnej sali, by nie trapił się w samotności.

Piotr poddał się biernie, a gdy znalazł się w gronie kolegów przy ogólnym stole, powszechna wesołość orzeźwiła go. Młody organizm, upominał się zresztą o swoje prawa. Apetyt powracał. Zjadł też ze smakiem obiad, po którym uczuł się znacznie silniejszym. To też, gdy znalazł się znów sam w swoim pokoju, jaśniejsze myśli go nawiedziły. Postanowił napisać raport i złożyć go władzom, i to jak najrychlej. Skoro fórt 32 jest odbudowany, należy ostrzedz władze o konieczności zorganizowania wyprawy na zdobycie świątyni. Teraz, kiedy on z Rawenną znaleźli możliwą drogę, trzeba było udać się z odpowiedniemi siłami, okrążyć świątynię i urwać raz głowę tej szajce zbuntowanych kapłanek i zdradzieckich eunuchów.

Szybko i z dawną niemal bystrością, Piotr kreślił na kartkach swego notatnika szkic, projektowanej wyprawy, i wyjaśnił w krótkich słowach własne przygody. Omijał tylko starannie imię Wandy i stosunek, który ją z nią łączył wspominając jednak o krewnej jednego z oficerów porwanej przez hordę.

Ukończywszą swą pracę, rzucił się na łóżko i zasnął twardym snem, zadowolony ze swego dzieła. Jakaś niejasna nadzieja wstąpiła w jego serce. Wanda tam czekała może na niego, wierzy, że przyjdzie po nią, władze nie odmowią mu niezawodnie pomocy i pomszczą śmierć Redewskiego. Ostatni przytułek dzikiego barbarzyństwa zniknie i straci moc nad krajem, nic już nie przeszkodzi szerzeniu się cywilizacji pod opieką Francji. Miał przytem podnieść, że przykładając rękę do tej sprawy, spełnia ostatnią wolę misjonarza, którego pamięć łączyła się nierozdzielnie w jego sercu ze wspomnieniem Wandy.

Gdy zbudził się nazajutrz, w piękny, pogodny poranek, musiał niejako na nowo porządkować swoje wrażenia. Minęło wczorajsze podniecenie, lecz zamiar spisania raportu dojrzał w nim jeszcze bardziej. Czuł nawet iwewnętrzne zadowolenie na myśl o pracy, którą ma wykonać. Zabrał się więc do pisania i korzystając z wczorajszych notatek, rozwinął obszerniej sprawozdanie z wyprawy na górę Pu-ke-su.

Gdy był w najlepsze zajęty pracą usłyszał kroki na korytarzu. Była to codzienna wizyta lekarska, lecz Piotr lękając się. by nie wzbroniono pracy, jako zbyt jeszcze osłabionemu po chorobie, zwinął szybko spisane zeznania i wsunął ten rulonik do wewnętrznej kieszeni bluzy.

— Widzę, że pan się czuje lepiej panie de Lursak — rzekł na wstępie lekarz, a siostra nie posiadała się z radości na widok jego twarzy lekko zarumienionej i trzeźwiejszego wyglądu. Nastąpiły, jak zwykle, zalecenia ostrożności i przepisy zabiegów leczniczych.

Lursak wysłuchał cierpliwie tych zaleceń, a po odejściu wizyty udał się do ogrodu, podobnie jak wczoraj, i usiadłszy w altanie pod murem, zdrzemnął się nieco. We śnie tym widział Wandę, która uśmiechała się do niego promiennie, a widzenie to było tak wyraziste, że obudziwszy się, wahał się prawie, zapytując siebie, czy sen ten był tylko marzeniem i zjawą.

ROZDZIAŁ 30.

Za białym, wysokim murem, dały się słyszeć znów kroki jakieś, stąpanie wolne, ociężałe, jakby kto powłóczył nogami. I znów tak samo, jak wczoraj, starczy jakiś głos począł mówić monotonną wschodnią piosenkę.

Gdy Piotr zbudzony, przeciągać się zaczął na swym fotelu, kroki ucichły i nagle przedmiot jakiś rzucony z poza muru, wpadł do ogrodu i potoczył się prawie do jego stóp. Zdumiony, siedział przez chwilę nieruchomy. Piosenka ucichła a za murem ktoś uciekał szybko. Słychać było kroki już nie powolne, lecz żwawe, lekkie, zdradzający młodzieńczy chód. Wtedy Piotr pochylił się i podjął leżącą paczkę. Owinięta była zewnątrz brudną szmatą i związana szpagatem. Piotr przeciął go nerwowo za pomocą swego scyzoryka, a odrzuciwszy brudny strzępek, odnalazł pod nim drugą paczkę starannie owiniętą w kolorowy chiński papier. Rozwinął go drżącemi rękoma, a gdy zobaczył zawartość, zadrżał konwulsyjnie i rzucił się drzwi wchodowych.

Odźwierny wartownik oszołomiony jego gwałtownością, nie zrobił nic, aby go zatrzymać.

(D. C. N.).

Redaktor R. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.